

# DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres Redakcji i Administracji:  
BERLIN W. 35 Potsdamerstr. 118<sup>b</sup>  
Telefon: 21 4246

Pocztowe Konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4305

wychodzi codziennie  
(prócz niedziel i świąt)

EKSPEDYCJA: „Naród“, Herne, Bahnhofstr. 76-78

Cena abonamentu na pocztę miesięcz. 2,21 mk  
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 mk. mica.  
Abonament w agencjach 1,85 mk. miesięcznie  
Cena ogłoszeń w Niemczech:  
— Za 1 milimetr osmiolatowy 10 fenigów —

Rok XLIII

Piątek, dnia 25-go czerwca 1937r.

Nr. 143

## Wielkość i talent wytyczyły linie polskiej polityki zagranicznej

Polityka zagraniczna narodów i państw jest najczulszą dziedziną w wielkim kompleksie zagadnień politycznych — najczulszą dlatego, że usiłuje działać na nią bardzo wiele sił, któreby chciały skłonić tę politykę w odpowiednim dla siebie kierunku. I jeżeli o jakimś państwie mówimy, że jest mocarstwem, — oznacza to, że zdołało ono wyzwolić się spod wpływu tych sił i prowadzi politykę samodzielną, która nie ulega wpływowi sił obcych, ale odwrotnie — wywiera wpływ na politykę innych słabszych państw.

Jasną więc jest rzeczą, że każde państwo dąży do zajęcia w wielkiej rodzinie narodów takiego znaczenia i taką chce osiągnąć siłę, któraby postawiła je w rzędzie mocarstw, wyzwolonych z konieczności ulegania woli innych państw i czynników międzynarodowych. To jest dążenie każdego państwa.

Rzecz prosta, że nie każde państwo może stawiać sobie tak ambitne cele. Do tego bowiem, aby sięgnąć po mocarstwo, potrzeba kilku warunków. Potrzeba przede wszystkim odpowiednio wielkiego obszaru państwa, potrzeba odpowiednio wielkiego narodu, potrzeba wreszcie bogactw naturalnych, któreby uniezależniały gospodarczo to państwo od innych. I jeszcze jednej potrzeba rzeczy — potrzeba sprawnej, silnej armii, która najlepiej gwarantuje stałość i porządek, która najlepiej się przyczynia do utrwalenia w świecie szacunku ze strony innych państw i takie wytwarza warunki, w których inne państwa zabiegają o przyjaźń, licząc, że armia silnego mocarstwa może w najgorszym wypadku, wypadku wojny — dopomóc zaprzyjaźnionemu krajowi.

Czy Polska te warunki posiada? Niewątpliwie tak!

Posiada wielkie bogactwa naturalne, które z każdym rokiem lepiej są wyzyskiwane, posiada wielki obszar, co do którego stoi na szóstym miejscu w Europie. Naród Polski jest liczny, stale i szybko wzrasta i znany jest powszechnie ze swej dzielności. Posiada wreszcie Polska wojsko jedno z najlepszych w świecie — wojsko, które w zaraniu niepodległości potrafiło odnieść zwycięstwo nad wielokrotnie liczniejszą armią bolszewicką. I widzimy, że polscy ministrowie przyjmowani są przez inne rządy z zachowaniem najwyższego ceremoniału, widzimy wreszcie, że zdanie Rządu R. P. brane jest poważnie pod uwagę w rozmaitych rokowaniach międzynarodowych, a jeśli chodzi o Europę środkowo-wschodnią bez udziału Polski żadna inicjatywa nie może zakończyć się powodzeniem.

Nie zawsze jednak Polska takie właśnie stanowisko zajmowała.

Cóż więc młodemu Państwu Polskiemu dało taką potęgę, że w krótkim czasie stała się mocarstwem?

Kierunek polityki zagranicznej.

Polska ma jedną z trudniejszych sytuacji geograficznych w Europie. Leżąc między dwoma potężnymi państwami — Rosją i Niemcami, musi stale czuwać nad dotrzymaniem kroku tym państwom. Tutaj, obok własnej potęgi i siły najważniejszą i najistotniejszą podstawą jest dla Polski wieczny żywot so-

## Po utworzeniu nowego rządu we Francji

PARYŻ. — Nowy gabinet oznacza przejęcie kierownictwa polityki gospodarczej przez radykałów. Naczelną zmianą jest naturalnie objęcie szefostwa rządu przez p. Chautemps. W dotychczasowym gabinecie premierem był socjalista Leon Blum, wicepremierem — prezes stronnictwa radykalnego Daladier. Obecnie minister Daladier zrzekł się wiceprezury gabinetu, ponieważ prezydent objął radykał p. Chautemps. Aby zatem zachować pewną równowagę, wiceprezura objął prezes stronnictwa socjalistycznego Leon Blum, niezależnie od tego, że w nowym gabinecie pozostaje dotychczasowy socjalistyczny minister bez teki Paul Faure.

Główna zmiana dotyczy poza tym ministerstwa skarbu, którym kierował dotychczas socjalista Vincent Auriol, a które objął ambasador Bennet, należący do prawego skrzydła radykalnego. Celem zachowania równowagi politycznej, ustanowiono w tym ministerstwie mi-

niejący w poprzednim gabinecie podsekretariat stanu i obsadzono go socjalistą Serolem. Również teka robót publicznych, która dotychczas była w ręku socjalisty Bedouca, objęta została przez senatora radykalnego Queuille.

Premier Chautemps w przemówieniu do prasy oświadczył, iż nowy rząd pracować będzie pod hasłem pokoju i porządku społecznego i że jest to rząd t. zw. „rassemblement populaire“ (zjednoczenia ludowego), będącego wyrazem tej samej co poprzednio większości „Fontu Ludowego“.

Komitet wykonawczy t. zw. „rassemblement populaire“ ogłosił odczwę zapowiadającą na czwartek na godzinę 6-tą popoł. wielką demonstrację ludową na placu de la Nation na rzecz utrzymania jedności i „Frontu Ludowego“ i realizowania jego programu. W manifestacji wezmą prawdopodobnie udział i wygłoszą przemówienia członkowie nowego rządu.

## Uchwały Konferencji Pracy

o 40-godzinny tygodniu roboczym

GENEWA. — Na onegdajszym posiedzeniu Konferencji Pracy obradowano nad rezolucją delegatów robotniczych Belgii — p. Mertensa i Francji — p. Jouhaux, wzywającą radę administracyjną Międzynarodowego Biura Pracy do wpisania na porządek dzienny najbliższej Konferencji Pracy sprawy generalizacji zasady 40-godzinnego tygodnia pracy we wszystkich dziedzinach działalności gospodarczej. W dyskusji wziął również udział polski delegat pracowników, p. Kuśiński, który poparł gorąco rezolucję w imieniu pracowników umysłowych polskich. W głosowaniu rezolucja przyjęta została w pierwszym czytaniu 66 głosami przeciw 39.

Na posiedzeniu popołudniowym Konferencja Pracy przystąpiła do głosowania nad poszczególnymi zaleceniami, opracowanymi przez komisję. Zalecenie,

## Nowy rząd w Holandii

DEN HAAG. — Jak donoszą, premier Colijn utworzył nowy gabinet. Dr. Colijn przejął oprócz prezury rady ministrów jeszcze ministerstwo spraw zagranicznych. Pozostałe ministerstwa zostały obsadzone w następujący sposób: sprawy wewn. — van Boeyen; fi-

dotyczące współpracy międzynarodowej w dziedzinie robót publicznych, przyjęte zostało 148 głosami przy 13 wstrzymujących się. Zalecenie, dotyczące organizacji robót publicznych przez poszczególne kraje, przyjęło 147 głosami przy 19 wstrzymujących się.

Konferencja, przyjąwszy następnie zalecenia, dotyczące projektu konwencji, wyznaczającej najniższą granicę wieku dla młodocianych pracowników przemysłowych i innych, przystąpiła do głosowania nad projektami konwencji w sprawie wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy w przemyśle włókienniczym, chemicznym i graficznym. Pierwszy z projektów otrzymał 88 głosów przeciw 41 przy 36 wstrzymujących się, drugi — 76 głosów przeciw 43 przy 47 wstrzymujących się, trzeci — 72 głosów przeciw 43 przy 41 wstrzymujących się. Dwa ostatnie projekty nie zostały przyjęte wobec braku większości 2/3 głosów.

Następnie grupy rządowe przystąpiły do wyborów do rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. Wybrane zostały: Polska, W. Brytania, Chiny, Chili, Jugosławia, Norwegia, Meksyk, Hiszpania. Belgia w wyniku wyborów straciła miejsce w radzie administracyjnej. Niepowodzenie Belgii przypisać należy stanowisku państw południowo-amerykańskich, które głosowały solidarnie za Hiszpanią mimo niechęci, z jaką niektóre z tych państw odnoszą się do obecnego rządu hiszpańskiego.

Polska otrzymała w tym roku o 10 głosów więcej, aniżeli przy ostatnim głosowaniu do rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

jusz wojskowy z Francją oraz sojusz z Rumunią. Równocześnie jednak byt państwowy Rzeczypospolitej wykazał doświadczenie, że polegając w 100 procentach na pomocy sprzymierzonych państw nie osiąga się mocarstwowego stanowiska. Wiemy bowiem doskonale, że w roku 1920 najbliżsi sprzymierzeńcy Polski niezbyt się śpieszyli w dostarczaniu pomocy, wiemy nawet, że sprzedano Polsce wówczas sprzęt wojenny, nie bardzo nadający się do użytku wojennego.

Opieranie swego bezpieczeństwa, a co za tym idzie rozwoju na pomocy możnych — nie prowadzi do stanowiska, decydującego w rodzinie narodów, ponieważ mocarstwa wzamian za zapewnienie pomocy żądają koncesji gospodarczych, ułatwień handlowych, a wreszcie żądają ustępstw politycznych. I dlatego dążąc do mocarstwowości, państwo szukać musi własnych dróg.

Dlatego właśnie, że Polska w swym położeniu geograficznym, przy całkowitym niemal braku granic naturalnych, musi być potężna, aby w ogóle istniała — rząd polski szukał własnych dróg do mocarstwowości.

I znalazł je w doskonałym wyposażeniu wojska, znalazł w ułożeniu pokojowego współżycia z sąsiadami.

Pakt o nieagresji, zawarty w roku 1932 im przez Polskę z Sowietami rozpoczął nową epokę w życiu Państwa Polskiego. Zawarty w dwa lata później taki sam pakt o nieagresji z Rzeszą niemiecką ugruntował całkowicie stanowisko Polski w Europie środkowej i wschodniej. Mając zapewniony pokój ze strony obu sąsiadów, Polska może swoje wysiłki skierować ku podniesieniu zniszczonego wojną i półtorawiekową niewolą rolnictwa, może zagospodarować kraj, może wreszcie walczyć skutecznie z wyzyskiem obcego kapitału, wprowadzając w życie gospodarcze Polski jak najwięcej kapitału narodowego.

Oto drogi, drogi proste i jasne, jakimi kroczy polska polityka.

Oto cele wyraźne, których osiągnięcie zapewni Polsce wzmoczenie siły i potęgę.

Plotki zaś i pogłoski, lub sugestie pewnych czynników, którym zależy na tym, aby Polskę, jako potęgę wojskową

wpleść w splot obcych interesów i intryg, nie idących po linii zasadniczej polskiej polityki, znajdować mogą wiary tylko u tych, którzy nie chcą zastanowić się nad sytuacją Polski i, odrzuciwszy wszelkie takie, czy inne sentymenty, wydać trzeźwy sąd.

Sąd zaś ten wypadnie zawsze, jako marsz do wielkiej roli w rodzinie narodów, jako marsz do wielkiej przyszłości jasną wyraźną drogą wytworzenia warunków pokoju, niezbędnego dla całkowitego odrobienia strat, zadanych Polsce niewolą i wojennym spustoszeniem jej żywnych ziem.

I sąd historii wypadnie na pewno tak samo. Powie bowiem kiedyś historia o wielkości Marszałka Józefa Piłsudskiego, który taką właśnie wybrał polskiej polityce zagranicznej drogę i powie o talencie polskiego ministra spraw zagranicznych Becka, który w myśli wskazań Wielkiego Marszałka prowadził polską politykę zagraniczną. Sąd historii musi być taki, linie bowiem polskiej polityki zagranicznej wytyczyły wielkość i talent.